

Sygn. akt IX Ka 737 / 16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Rafał Sadowski

Sędziowie SO Andrzej Walenta

SO Barbara Plewińska /spr/

Protokolant st. sekr. sąd. Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń – Wschód w Toruniu Marcina Gawrysiaka

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2017 roku

sprawy **1. J. S.**

oskarżonego z art. 159 kk i art. 288 § 1 kk,

2. L. P. (1)

oskarżonego z art. 159 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez: J. S., L. P. (1) i ich obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 16 czerwca 2016 roku sygn. akt VIII K 1055 / 13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza na rzecz Skarbu Państwa /Sądu Rejonowego w Toruniu/ od oskarżonych:

- J. S. 380,- /trzysta osiemdziesiąt/ zł.,

- L. P. (1) 500,- /pięćset/ zł.,

tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze i obciąża ich wydatkami za to postępowanie w częściach po 1/2.

Sygn. akt IX Ka 737/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII K 1055/13, uznał:

- **J. S.**, któremu zarzucono dopuszczenie się przestępstw z art. 159 kk i art. 288 § 1 kk, za winnego dopuszczenia się przestępstwa z art. 159 kk, wymierzając mu za to na podstawie w/w przepisu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk i art. 73 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego i na podstawie art. 71 § 1 kk

w zw. z art. 33 § 3 kk karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20,- zł. oraz na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 kw umorzył postępowanie w sprawie czynu z pkt 2 aktu oskarżenia po ustaleniu, że wartość opon wynosiła 154,- zł., a sam czyn stanowił w związku z tym wykroczenie z art. 124 § 1 kw;

- **L. P. (1)**, któremu zarzucono dopuszczenie się przestępstwa z art. 159 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ustalając, że dopuścił się go przed upływem pięciu lat po odbyciu

w okresach od 9.08.2003r do 28.01.2004r, od 15.02.2004 r do 14.10.2004 r. oraz

od 16.09.2006 r. do 17.02.2009 r. kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego we W.z dnia (...) w sprawie (...), który obejmował skazania za przestępstwo z art. 158 § 1 kk, i wymierzając mu za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 159 kk karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk i art. 73 kk w zw.

z art. 4 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego i na podstawie art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 3 kk karę grzywny

w wysokości 100 stawek dziennych po 20,- zł

- **A. W., T. M., S. R., P. G. i Z. K.**, którym zarzucono dopuszczenie się przestępstw z art. 158 § 1 kk, za winnych tego, że w dniu 02 września 2011 r. w miejscowości L. przy

ul. (...), na ternie (...)wzięli udział w bójce z L. P. (1) i J. S. podczas której zadawali uderzenia pięściami, kopali, rzucali przedmiotami typu skrzynka narzędziowa, rower oraz kamieniami narażając tym samym uczestników bójki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, w wyniku, której u J. S. odniósł obrażenia w postaci złamania kości nosa, otarcia naskórka łokcia lewego, obrzęku nadgarstka i ręki prawej powodując u niego naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej siedmiu dni, L. P. (1)obrażenia w postaci otarcia naskórka policzka lewego oraz palców ręki lewej, stłuczenia barku lewego, które spowodowały naruszenia czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, natomiast A. W. obrażenia w postaci rany rąbanej łokcia prawego z uszkodzeniem stawu ramiennie-promieniowego oraz złamanie głowy kości promieniowej i nadkłykcia prawego bocznego kości ramiennej, powodującej u wyżej wymienionego naruszenie czynności narządu ciała, tj. ruchomości kończyny górnej prawej, na czas powyżej siedmiu dni, i wymierzył za to każdemu z nich kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 §1 i 2 kk, art. 70 §1 kk i art. 73 §1 kk, warunkowo zawieszając ich wykonanie na 3letnie okresy próby i oddając ich w tym czasie pod dozór kuratora sądowego oraz na podstawie art. 71 §1 kk w zw. z art. 33 §3 kk kary grzywny po 100 stawek dziennych po 20 zł każda.

Orzekając o kosztach, sąd kosztami procesu w związku z umorzeniem postępowania wobec J. S. obciążył Skarb Państwa, zasądził na rzecz Skarbu Państwa

od oskarżonych: J. S., A. W., T. M., S. R., P. G. i Z. K. kwoty po 380,- zł, a wobec L. P. (1) kwotę 500,- złotych tytułem opłat sądowych oraz od A. W., T. M., S. R., P. G. i Z. K. - kwoty po 208,14 zł, od J. S. - kwotę 784,40 zł, a od L. P. (1) - kwotę 909,02 zł tytułem wydatków poniesionych w sprawie.

Wyrok ten zaskarżyli w całości oskarżeni **J. S. i L. P. (1)** oraz **ich obrońca**.

Obrońca oskarżonych wywodził, że w wyniku tego, że sąd bezkrytycznie dał wiarę wyjaśnieniom współoskarżonych, błędnie ocenił zeznania świadków i pominął fakt, że J. S. i L. P. (1) zostali napadnięci przez uzbrojoną i mającą przewagę liczebną grupę mężczyzn którzy wdarli się na teren zakładu, oskarżeni błędnie zostali uznani za winnych udziału w bójce, choć w rzeczywistości zostali brutalnie pobici i obrażenia u mężczyzn, którzy przybyli wraz z I. S. (1) spowodowali działając w ramach obrony koniecznej. Kwestionował także zasadność uznania, że gdyby nie upływ terminu karalności to byłyby podstawy do pociągnięcia J. S. do odpowiedzialności za czyn, polegający na przebicium opon w samochodzie I. S. (1).

Oskarżeni w osobistych apelacjach również kwestionowali prawidłowość przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia ustaleń odwołując się do rzeczywistego przebiegu wydarzeń zrelacjonowanego przez nich samych. Wskazywali oni nadto na szereg okoliczności świadczących o tym, że sąd był stronniczy i twierdzili, że przyjęta kwalifikacja prawna

nie uwzględniała faktu kradzieży dokumentów oraz telefonu komórkowego, a kary niesprawiedliwe. L. P. (1) zarzucał dodatkowo „brak uprzedzenia o zmianie kwalifikacji prawnej”.

Wszyscy skarżący domagali się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ani apelacja obrońcy oskarżonych J. S. i L. P. (1), ani ich osobiste apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Skarżący nie mieli racji twierdząc, że J. S. i L. P. (1) zostali niesłusznie skazani za udział w bójce, podczas której używali niebezpiecznych narzędzi. Mimo, że po zajściu to oni leżeli na ziemi obezwładnieni z widocznymi obrażeniami i że początkowo

w odniesieniu do zdarzenia z dnia 2 września 2011 roku z ich zawiadomienia toczyło się postępowanie o pobicie, w którym mieli oni wystąpić w charakterze pokrzywdzonych, uznając za zasadny zarzut udziału w bójce postawiony im ostatecznie przez oskarżyciela publicznego po zebraniu dowodów naświetlających okoliczności zdarzenia, sąd meriti prawidłowo przypisał im dopuszczenie się przestępstw z art. 159 kk.

Sąd, który nie rozstrzygał o tym, czy to I. S. (1), czy M. S. (1) mieli rację w sporze dotyczącym uprawnień wynikających dla każdego z nich z treści aktu notarialnego z maja 2011 roku, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy.

Ustalenia faktyczne i ocena prawna poprzedzone zostały rozważeniem całokształtu okoliczności sprawy, tj. zarówno tych, na które powoływali się J. S. i L. P. (1), jak i tych przemawiających przeciwko przedstawionej przez nich wersji wydarzeń.

Lektura pisemnych motywów orzeczenia świadcząca o tym, że wnioski leżące

u podstaw rozstrzygnięcia znajdowały oparcie w zgromadzonych dowodach, a rozumowanie, które do nich doprowadziło, nie kłóciło się ze zdrowym rozsądkiem, ani nie pozostawało

w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy bądź doświadczenia życiowego, przeczyła twierdzeniom skarżących jakoby o treści wyroku przesądziły uprzedzenia sądu, który kierując się sympatią do I. S. (1), któremu w przedmiotowej sprawie nie postawiono żadnych zarzutów, z góry odrzucił wersję wydarzeń przedstawioną przez J. S. oraz L. P. (1) i co do okoliczności kluczowych dla oceny prawnej zachowania uczestników zajścia bezkrytycznie dał wiarę współoskarżonym i wybranym świadkom.

W sprawie prawidłowo stwierdzono, że brak było innych okoliczności, które stwarzałyby wątpliwości co do bezstronności sędziego, który ją rozpoznawał. Treść znajdującego się w aktach oryginału postanowienia o odmowie uwzględnienia wniosku

o wyłączenie sędziego (k. 1811) jednoznacznie wskazywała na to, że w istocie bezprzedmiotowy był zarzut obrazy art. 42 § 4 kk, mającej polegać na rozpoznaniu wniosku

o wyłączenie sędziego przez osobę, której ten wniosek dotyczył, oparty o zawierający omyłkę pisarską odpis tego orzeczenia. Wyznaczony zgodnie z treścią w/w przepisu sąd, który ocenił ów wniosek jako niezasadny, słusznie zauważył, że sposób prowadzenia postępowania

w sprawie – wiążący się z korzystaniem z instrumentów dyscyplinujących strony (uchylanie

- obiektywnie rzecz biorąc - nieistotnych z punktu widzenia przedmiotu postępowania pytań, oddalanie dotyczących tego rodzaju kwestii wniosków dowodowych, mimo, że strony uważały je za ważne) – nie uzasadniał podejrzeń o stronniczość sędziego. Brak było też okoliczności stwarzających wątpliwości co do zgodności z prawdą oświadczenia sędziego

o braku powiązań rodzinnych ze stronami postępowania, które skarżący formułowali bazując wyłącznie na tożsamości nazwisk, które uzasadniałyby dokonanie jego weryfikacji.

Zarówno ustalenia faktyczne co do przebiegu wydarzeń w dniu 2 września 2011 roku, jak i dokonana na ich kanwie ocena prawna zachowania J. S. i L. P. (1) pozostawały zatem pod ochroną art. 7 kpk i sąd odwoławczy w pełni je podzielił.

Zebrane dowody rzeczywiście nie uzasadniały przyjęcia, że w/w oskarżeni padli ofiarą rozboju ze strony S. R. i T. M., A. W., P. G. i Z. K. (pobicia i powiązanego z nim zaboru mienia), a obrażenia A. W. spowodowane zostały przez L. P. (1) w warunkach obrony koniecznej przed tym bezprawnym zamachem. Dostrzegając, że I. S. (1) ze S. R. wraz z kolegami nie pojawili się po to, by odebrać samochód M. S. (2) i że celem I. S. (1) najprawdopodobniej było – jak sugerowali to skarżący - zabranie przez niego dokumentów z terenu zakładu w L., sąd meriti słusznie stwierdził, że brak było podstaw do uznania J. S. i L. P. (1) za ofiary ataku pozostałych oskarżonych, które wyłącznie broniły się przed ich agresją ukierunkowaną na przełamanie ich oporu przeciwko kradzieży mienia.

Brak było wszak dowodów, które jednoznacznie wskazywałyby, że S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K. świadomi byli tego, że zamiarem I. S. (1), któremu zgodzili się udzielić pomocy nie było odebranie pojazdu stanowiącego własność M. S. (2) i za pewne przestraszenie przy okazji przedstawicieli M. F., tylko dokonanie zaboru dokumentów i że stosowali wobec J. S. i L. P. (1) przemoc w celu umożliwienia mu jego realizacji.

Za naiwne w świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego uznać należało ich zapewnienia, że nie zdawali sobie sprawy z tego, że udzielenie mu wsparcia, o które poprosił za pośrednictwem syna, może wiązać się z koniecznością użycia przemocy fizycznej. Nic jednak nie wskazywało na to, że - wbrew temu, co twierdzili zgodnie S. oraz S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K. – tym oskarżonym, których do udziału w akcji skrzyknął S. R. po rozmowie

z M. S. (2) i którzy z I. S. (1) nie mieli osobiście kontaktu, z góry wiadomo było, że po obezwładnieniu J. S. i L. P. (1) I. S. (1) wyniesie z biura jakieś dokumenty. Zabór dokumentów nie miał miejsca w trakcie stosowania przez nich przemocy, a więc w okolicznościach takich, że mimo braku wiedzy o planach I. S. (1) oczywistym było, że ich działanie służyły właśnie umożliwieniu tego zaboru i nie odstępując od nich akceptowali ten fakt. Z punktu widzenia linii obrony J. S. i L. P. (1) było to o tyle istotne, że za rozbój w rozumieniu art. 280 kk uważa się jedynie stosowanie przemocy w celu umożliwienia dokonania zaboru mienia, a więc mamy z nim do czynienia wyłącznie wówczas, gdy u sprawcy najpóźniej w chwili stosowania przemocy pojawia się zamiar dokonania zaboru, natomiast zachowanie polegające na kradzieży mienia osobie, którą siłą obezwładniono bez zamiaru dokonania przywłaszczenia, stanowi czyn odrębny od tego, którego znamiona wypełnia zachowanie polegające na zastosowaniu przemocy.

W pisemnych motywach orzeczenia sąd orzekający faktycznie nie odniósł się do przywołanych przez skarżących relacji Z. K., jednakże również i one nie mogły mieć wpływu na ocenę prawną zachowania oskarżonych. Abstrahując już od tego, że nie przyznał się on do zabrania żadnych innych przedmiotów poza telefonem komórkowym, a J. S. o tym, że zginąć mu miały wówczas pieniądze wspomniał dopiero podczas przesłuchania, które odbyło się kilka lat po zdarzeniu, uwypuklić w tym kontekście należało, że zaboru nie miał on dokonać realizując wcześniejsze uzgodnienia tylko spontaniczne polecenie innej osoby, której pojawiło się nagle, już po spacyfikowaniu ataków J. S. oraz L. P. (1) i zakończeniu stosowania wobec nich agresji fizycznej. Również i w tym wypadku zastosowanie przemocy nie miało zatem służyć umożliwieniu zaboru mienia.

Brak było też podstaw do przyjęcia, że J. S. i L. P. (1) nie uczestniczyli w bójce tylko byli ofiarami pobicia w rozumieniu prawnym dokonanego przez S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K..

Z konsekwentnych zeznań J. C., które - jako pochodzące od osoby niezainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejś ze stron – sąd meriti słusznie uznał za najistotniejsze dla dokonania ustaleń, jasno wynikało, że to oni i I. S. (1) zostali zaatakowani przez J. S. i L. P. (1): J. S. i L. P. (1) wykazali się agresją pod ich adresem w sytuacji, gdy z ich strony nie miał miejsca żaden atak uzasadniający podjęcie obrony. Gdy I. S. (1) zgłosił żądanie wydania pojazdu, do niego, S. R. i reszty mężczyzn, którzy siedzieli poza terenem zakładu w samochodzie, J. S. przybiegł z wnętrza budynku z nożem i przebił nim opony w samochodzie I. S. (1) uniemożliwiając mu w ten sposób odwrót, choć

właśnie wycofanie się I. S. (1) winno być przez J. S. pożądane, gdyby zależało mu na zneutralizowaniu zagrożenia z jego strony. Przywołany przez niego L. P. (1), po pojawieniu się na dziedzińcu, trzymanym w rękę narzędziem masarskim zaatakował S. R., a następnie pozostałych oskarżonych, którzy wysiedli ze stojącego przed bramą samochodu, by ruszyć mu na pomoc, i zachęcał ich wręcz do konfrontacji zamiast wyganiać. Zachowanie takie świadczyło o tym, że J. S. i L. P. (1) nie bali się S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K. i z racji tego, że swój atak przypuścili oni, gdy nie tylko nie miał miejsce bezprawny zamach z ich strony wymagający podjęcia tego rodzaju działań, ale nic nie wskazywało na to, że atak taki jest nieuchronny, nie mogło być uznane za podjęte w ramach obrony koniecznej.

Z zeznań J. C. wynikało też, że zaatakowani w ten sposób S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K. – wbrew temu, co twierdzili zarzekając się, że działali w warunkach obrony koniecznej

- znajdujący się za bramą, chcąc powstrzymać J. S. i L. P. (1), zaczęli rzucać w nich znalezionymi przed bramą przedmiotami, jednak gdy ci zaczęli się wycofywać, wbiegli za nimi na teren zakładu. Okoliczność, że zaatakowali oni J. S. i L. P. (1), którzy mieli niebezpieczne przedmioty w sytuacji, gdy przestali oni im bezpośrednio zagrażać, świadczyła o tym, że również i oni nie byli nastawieni wyłącznie na obronę.

Na terenie zakładu doszło do bezpośredniego wzajemnego starcia obu grup. J. S. i L. P. (1) nie próbowali schronić się w budynku tylko stanęli do walki aktywnie atakując przy pomocy posiadanych niebezpiecznych narzędzi (nóż, toporek masarski) S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K., którzy w charakterze broni zaczęli używać znalezione na miejscu przedmioty (rower, skrzynka z narzędziami). W toku postępowania dowodowego nie potwierdziło się, by w tej części zajścia wspierali ich pracownicy firmy ochroniarskiej wynajętej przez I. S. (1) do ochrony obiektu dopiero od godziny 20.00, na miejscu policjanci nie odnaleźli innych przedmiotów, którymi według J. S. i L. P. (1), mieli oni być zaatakowani, a z opinii lekarskich i opinii biegłych uwzględniających zmiany stanu zdrowia uczestników zajścia wynikało, że nie tylko oni

(ale i druga strona) doznali obrażeń i że obrażenia te nie miały odzwierciedlenia w ich wyjaśnieniach, tj. były zadziwiająco niewielkie jak na osoby, które padły ofiarą tak zmasowanego ataku, jak opisywali J. S. i L. P. (1). Biegły, który posiadał wiedzę o wszystkich dolegliwościach zgłaszanych przez uczestników zajścia z dnia 2 września 2011 roku, ustosunkowując się na rozprawie do zastrzeżeń zgłoszonych przez strony, przekonująco uzasadnił sformułowane przez siebie wnioski co do charakteru obrażeń. Uwzględniając powyższe przy ocenie dowodów z wyjaśnień oskarżonych sąd meriti słusznie skonstatował, że jako bardziej wiarygodne odnośnie przebiegu tej części zajścia jawiły się twierdzenia S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K., z których wynikało, że nie było tak, że aktywność J. S. i L. P. (1) ograniczała się do obrony przed ich działaniami. Dywagacje o tym, że szarpanina na terenie zakładu trwała za krótko jak na stracie wzajemne i że gdyby J. S. i L. P. (1) nie tylko się bronili przed S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K., ale sami ich atakowali, to zajęłoby to dłużej, niż kilka minut, miały charakter całkowicie dowolnych spekulacji. Równie dowolny charakter miałyby wnioski o jej charakterze wyłącznie na podstawie porównania liczby członków poszczególnych grup, ich wieku, postury oraz faktu, że ostatecznie to J. S. i L. P. (1) ulegli przeciwnikom (do tej okoliczności nawiązywali w swoich zeznaniach cytowani przez skarżących policjanci, wskazując na fakt, że po przyjeździe zastali ich pobitych na ziemi).

Mimo, że ostatecznie to S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K. z uwagi na przewagę liczebną zdołali doprowadzić do obezwładnienia J. S. i L. P. (1) i wynieśli ich poza teren zakładu, całościowa ocena zdarzenia, a nie jego oderwanych od siebie fragmentów, nie pozwalała na uznanie, że mieliśmy do czynienia z atakiem jednej strony na drugą, którym jest pobicie

w rozumieniu przepisów prawa karnego. Żadna z grup nie odpierała wszak wyłącznie ataków drugiej strony. W zależności od fazy zdarzenia faktyczną przewagę miała raz jedna, raz druga grupa. Ataki wyprowadzane były zarówno przez jedną, jak i drugą stronę. Odmawiając dania wiary S. R., T. M., A. W., P. G. i Z. K., że nie atakowali J. S. i L. P. (1) (a więc nie uwzględniając w części także prezentowanej przez nich wersji wydarzeń), a także twierdzeniom tych ostatnich, że oni tylko bronili się przed ich atakiem, sąd słusznie zakwalifikował mające charakter wzajemnego starcia zdarzenie jako bójkę z udziałem wszystkich w/w osób.

Z uwagi na to, że J. S. i L. P. (1) posługiwali się w jej trakcie niebezpiecznymi narzędziami - tj. nożem i narzędziem masarskim, które niezależnie od tego, jak brzmiała jego fachowa nazwa, posiadało właściwości sprawiające, że jego użycie w bójkę stwarzało co najmniej takie zagrożenie, jak użycie noża – nie ulegało wątpliwości, że ich zachowanie wypełniło znamiona przestępstwa z art. 159 kk.

Z uwagi na to, że obrażenia A. W., który doznał m.in. rany rąbanej łokcia prawego z uszkodzeniem stawu oraz złamania głowy kości promieniowej i nadkłykcia bocznego kości ramiennej spowodowane zostały przez L. P. (1), który posługiwał się toporkiem masarskim, zasadne było kumulatywnie zakwalifikowanie jako popełnionego w warunkach recydywy czynu z art. 159 kk i art. 157 § 1 kk.

Jako słuszne – wbrew temu, co twierdził obrońca oskarżonych – ocenić należało też przyjęcie, że czynem bezprawnym było przebite przez J. S. opon w samochodzie I. S. (1). Oskarżony świadomie wykonał wszelkie czynności prowadzące do uszkodzenia auta. Okoliczność, że chodziło mu o to, by poprzez zniszczenie opon uniemożliwić jego odjazd pozostawała bez znaczenia dla prawnej oceny jego zachowania. Rozważane w kontekście całokształtu dowodów i ustalonych okoliczności nie mogło ono zostać uznane za podjęte w ramach obrony przed bezprawnym bezpośrednim zamachem na dobro chronione prawem. J. S. przebił opony mimo, że I. S. (1) w żaden sposób nie nastawał ani na mienie zakładu, ani na niego samego. Przyjęcie, że zachowanie to podjęte było w ramach obrony koniecznej wykluczone było jednak przede wszystkim z uwagi na fakt, że przyświecała mu intencja unieruchomienia auta tak, aby jego pasażerowie nie mogli się oddalić z terenu zakładu, jednoznacznie wskazująca, że zamiarem oskarżonego, działającego w sposób skoordynowany z L. P. (1), który po wybiegnięciu za nim z budynku toporkiem masarskim zaatakował S. R. przybyłego wraz z I. S. (1), nie było zneutralizowanie istniejącego bezprawnego zamachu ze strony I. S. (1). Nawet, gdyby założyć, że oskarżony chciał dokonać obywatelskiego ujęcia i zatrzymać do przyjazdu policji I. S. (1), który według niego miał naruszyć prawo przybywając do zakładu, nie uprawniało go to do naruszenia w tym celu prawa. Mając na uwadze, że z przeprowadzonych dowodów wynikało, że wartość zniszczonych opon nie przekraczała wartości uzasadniającej kwalifikację zniszczenia jako przestępstwa i że doszło już do upływu terminu karalności tego wykroczenia, wobec braku podstaw do uniewinnienia oskarżonego, postępowanie w tym zakresie słusznie na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 kw umorzono.

Podsumowując w/w rozważania stwierdzić należało, że brak było podstaw do podważenia rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonych J. S. i L. P. (1). Bazując przede wszystkim na zeznaniach J. C., który relacjonując przebieg zdarzenia konsekwentnie wskazywał na okoliczności kluczowe zgodnie z powszechnie aprobowaną wykładnią dla kwalifikacji zdarzenia jako bójki lub pobicia, sąd meriti trafnie odtworzył przebieg i okoliczności zdarzenia, a następnie stosownie do tych ustaleń – po dokonaniu wymaganych przez prawo uprzedzeń o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej w sytuacjach, w których realnie rysowała się taka ewentualność – ocenił ich zachowanie z punktu widzenia prawa karnego.

Na pełną aprobatę zasługiwało także orzeczenie o karze. Kary wymierzone oskarżonym J. S. i L. P. (1) - do skarczenia których w/w oskarżeni

i ich obrońca posiadali gravamen - należycie odzwierciedlały okoliczności zdarzenia oraz okoliczności osobiste dotyczące oskarżonych i adekwatne były do zawinięcia oskarżonych,

a także stopnia społecznej szkodliwości ich czynów. Zgromadzone dowody, oceniane logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jednoznacznie świadczyły o tym, że ich zachowanie wypełniło znamiona przestępstwa: oskarżeni, którzy pierwsi zaatakowali I. S. (1), gdy po otwarciu bramy pilotem pojawił się na terenie zakładu zgłaszając żądanie wydania samochodu, który miał prawo odebrać i przybyłego wraz z nim S. R., świadomie zdecydowali się na udział we wzajemnym starciu

z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Ponieważ oskarżeni nie tylko bronili się przed atakami ze strony osób, które pojawiły się w L. wraz z I. S. (1), ale sami

je atakowali, gdy im one realnie nie zagrażały i pierwsi napadli na I. S. (1)

i S. R. oraz ich towarzyszy posługując się niebezpiecznymi narzędziami,

by uprzedzić jakieś ich ewentualne nieprzyjemne działania, nie mogło być mowy o przekroczeniu przez nich granic obrony koniecznej, co dawałoby podstawy do ich łagodniejszego potraktowania w sferze wymiaru kary poprzez odstąpienie od wymierzenia kary, bądź jej nadzwyczajne złagodzenie. Fakt, że L. P. (1), który w przeciwieństwie do J. S. już wcześniej karany był za przestępstwa i przypisanego mu czynu, wykazując się niepoprawnością, dopuścił się w warunkach recydywy opisanych w art. 64 § 1 kk, spowodował obrażenia u A. W., słuszenie wpłynęła na istotne zróżnicowanie wysokości orzeczonych wobec nich kar. Okoliczności te przemawiały za wymierzeniem mu znacznie surowszej kary niż J. S.. Jako trafne ocenić należało również pozostałe rozstrzygnięcia w ramach orzeczenia karze. Sąd meriti zasadnie uznał za celowe wzmocnienie wychowawczego oddziaływania zastosowanych wobec nich obu środków probacyjnych poprzez orzeczenie kar grzywny, które stanowiąc realną dolegliwość ekonomiczną, uświadomią im nieopłacalność naruszania prawa.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd odwoławczy zasądził na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłat sądowych: od J. S. kwotę 380,- zł, a od L. P. (1) kwotę 500,- zł oraz obciążył każdego z nich połową wydatków postępowania odwoławczego.